

cena gazety

1,50 zł (w tym 7% VAT)

Nr indeksu 35015 X

cena gazety z płytą

4,99 zł (w tym 22% VAT)

Nr indeksu 348287

Sobota–niedziela
13–14.12.2008

Ostry spór o kulturę w klubie PO

► **Łączyć czy nie łączyć placówki kultury?**

► **Kłótnia rozbija jedność klubu Platformy**

Piotr Rapalski

Radni Platformy Obywatelskiej nie stanowią monolitu. „Młodzi gniewni”, którym nie brak śmiałych pomysłów co jakiś czas popadają w konflikt ze starszymi doświadczeniem kolegami. Tym razem w Platformie poszło o pieniądze na kulturę i kontrowersyjne pomysły szukania oszczędności w kasie miasta.

Iskrą zapalną okazał się projekt uchwały powstały z inicjatywy radnego Bartłomieja Kocurka. Przewiduje on wcielenie Biblioteki Polskiej Piosenki do Śródmiejskiego Ośrodka Kultury. Według pomysłodawców można dzięki temu ograniczyć liczbę etatów w obu placówkach, a oszczędzone w ten sposób pieniądze spożytkować na działalność jednej instytucji. Połączenie placówek to jednak faktycznie likwidacja jednej z nich, a to nie podoba się reszcie radnych klubu PO, którzy opublikowali list otwarty wyrażający sprzeciw przeciwko planowanym zmianom.

Inicjatorzy projektu nie rozumieją postawy swoich kolegów. – Zamiast dwóch dyrektorów miasto będzie opłacać jednego. Podobnie z księgową i paroma innymi etatami w administracji. To może być jakieś kilkanaście tysięcy złotych miesięcznie – tłumaczy radny Kocurek. – Nie jestem inicjatorem podziału w naszym klubie.

To raczej ta druga grupa do tego doprowadza. Zamiast porozmawiać o problemie w naszym wąskim gronie, piszą list otwarty i wywlekają sprawę na zewnątrz – dodaje.

Autorzy listu są oburzeni takim tłumaczeniem. – Kilka razy prosiłam szefa naszego klubu o omówienie tej kwestii na posiedzeniu. I nic – żali się radna Grażyna Fijałkowska. – Nagle pojawia się gotowy projekt. Musieliśmy zareagować, bo to działanie jest szkodliwe dla rozwoju kultury w Krakowie – dodaje.

Szef klubu Paweł Sularz, który jest za połączeniem obu placówek odpiera zarzuty. – Na posiedzeniach omawiamy te projekty, które mają być głosowane na sesji rady miasta. W tym przypadku nastąpiło dopiero w styczniu. Mamy więc jeszcze czas się spotkać. Moim kolegom zabrakło jednak doj-

455 tys.

złotych to roczny budżet Biblioteki Polskiej Piosenki, o którą toczy się bój

50 tys.

piosenek skatalogowano w bibliotece przez niespełna 1,5 roku

rzałości politycznej i wyszli dyskusją na forum publiczne – mówi radny Paweł Sularz. – Scalenie administracji dla sprawniejszego i tańszego jej działania jest słuszne. Całkowicie popieram ten projekt – dodaje.

Cała sprawa dotyczy sumy 455 tys. zł rocznie, która przeznaczona jest na działalność

Biblioteki Polskiej Piosenki. – Pracuje tam tylko sześć osób, ściśniętych na 25 mkw. Większość pieniędzy idzie na działalność placówki, która jest bardzo pożyteczna – tłumaczy Fijałkowska. – Biblioteka miała stworzyć wielki zbiór piosenek w internecie, a mamy tylko informacje o wykonawcach i tytuły – ripostuje radny Kocurek.

Radni się kłócą, a całemu sporowi ze zdziwieniem przyglądają się dyrektorzy obu placówek. – Nikt z nami tego nie konsultował. Nie zapytał, jak wpłynie takie połączenie na naszą działalność. Szczerze mówiąc, ja tego sobie nie wyobrażam. Mamy zupełnie inne cele niż biblioteka – mówi Janusz Paluch, dyrektor Śródmiejskiego Ośrodka Kultury. – Łączenie instytucji spowoduje marginalizację ich zadań i w efekcie – likwidację. Jesteśmy młodą placówką ciągle jeszcze w fazie organizacji. Nasza praca jest jednak doceniana przez krakowian. Przypominam, ile osób śpiewało patriotyczne pieśni na Rynku z okazji 11 listopada – wtóruje Waldemar Domański, dyrektor Biblioteki Polskiej Piosenki.

Konflikt stara się łagodzić radny Bogusław Kośmider, który również podpisał się pod listem. – List powstał, żeby pokazać krakowianom, że nie cała Platforma godzi się z tymi radykalnymi pomysłami. Nasze oświadczenie było jednak bardzo stonowane. Wzywa do kompromisu i zastanowienia się nad ogólną strategią dla kultury w Krakowie. Po prostu nie chcemy podejmowania pochopnych decyzji – tłumaczy Kośmider. Radny Kocurek nie zamierza jednak wycofać się ze swojego pomysłu.